

LUDOWA KULTURA MUZYCZNA MUSZYNY

Rozpoczynając rozważania na temat ludowej kultury muzycznej Muszyny, koniecznie należy określić jej położenie na etnograficznej mapie Sądecczyzny. Do końca II wojny światowej stanowiła ona enklawę ludności etnicznie polskiej wśród Łemkowszczyzny otaczającej ją ze wszystkich stron, gdyż nawet od południa, po stronie słowackiej, zamieszkiwała ludność, będąca mieszkanką wołosko-rusko-słowacko - polską. Muszyna *zaliczana* jest pod względem etnograficznym do regionu Górali Beskidu Sądeckiego. Od strony południowo-wschodniej część Muszyny, położona pomiędzy rzeką Poprad a granicą państwa, należy etnograficznie do Spiszą. Od zachodu pośrednio graniczy z terenami zamieszkałymi przez ludność etnicznie polską (Łomnica, Piwniczna), zwaną Góralami sądeckimi. Od północy, również pośrednio, z grupą etniczną Lachów oraz od strony północno-wschodniej z Pogórzanami. Takie usytuowanie etnograficzne nie mogło pozostać bez wpływu na praktykę muzyczną w folklorze Muszyny.

Poszukując materiałów starałem się odnaleźć jak najstarsze opisy muzyki, pieśni i instrumentów muzycznych. Zapisy sięgają wieku siedemnastego.

Henryk Stamirski w Roczniku Sądeckim (tom XII) z 1971 podaje, że statystyka z 1629 roku ujmuje sześciu zarejestrowanych rzemieślników muzyńskich, w tym jednego skrzypka. Nie wiadomo jednak, czy był to rzemieślnik produkujący skrzypce, czy też skrzypek świadczący usługi w zakresie muzykowania na tym instrumencie. W latach 1655-1687 nie ma go już w spisach opodatkowanych rzemieślników. Inny zapis o skrzypcach pochodzi z roku 1653 i zamieszczony jest w dokumentach znajdujących się w archiwach Sądu Kreskiego w Muszynie.

Z opisu rozprawy sądowej dowiadujemy się, jak to dwóch mieszczan muzyńskich, a to: Bartosz Rajczyk i Szymon Kuśnierz, skarżyło zbójnika - Romana z Krzyżówki - o napad rabunkowy i kradzież pieniędzy oraz innych przedmiotów, wśród których wymieniono skrzypce!

Zacytowane sędziwe zapiski o tym instrumencie potwierdzają jego funkcjonowanie w muzyce muzyńskiej.

W miejscowym Muzeum Regionalnym PTTK znajduje się instrument muzyczny, zapisany w karcie inwentarzowej jako: „basetla”, „bas”, „mały kontrabas”. Znalaziono go na strychu budynku parafii muzyńskiej około 1952 roku; miał on być używany między innymi w orkiestrze parafialnej. Instrument został wykonany przez lutnika ludowego, prawdopodobnie w okolicach Muszyny koło roku 1937. Jest to instrument strunowy mający postać wielkich skrzypiec. Przy główce znajdują się cztery kołki drewniane do naciągu strun. Prostota wykonania tego 4-strunowego instrumentu świadczy o jego ludowym pochodzeniu.

W czasie badań „terenowych” prowadziłem również rozmowy na temat używanych dawniej instrumentów muzycznych. Niektórzy z rozmówców wspominali,

że w swojej młodości często grywali na fujarkach, które wykonywali sami z drewna bzu czarnego. Prócz wymienionej fujarki melodie wygrywano również na grzebieniu czy listku.

Zaznaczyłem już, że najstarszym zachowanym instrumentem muzycznym, posiadającym sędziwą metrykę pisaną, są skrzypce. Stanowią one do dzisiaj jeden z podstawowych instrumentów ludowego muzykowania.

Mieszkańcy Muszyny podkreślali w swych wypowiedziach, że do około 1950 roku „muzyka” (kapela) składała się z następujących elementów:

* skrzypce „prym”

* skrzypce „sekund”

* bas lub basetla.

Po tym roku w ludowym muzykowaniu regionu muszyńskiego pojawiły się dęte instrumenty - klarnet i trąbka. Jest to już wyraźny wpływ regionu lachowskiego, co pośrednio wiąże się z ożywieniem kontaktów z innymi częściami Sądecczyzny.

Często używanym dawniej instrumentem muzycznym była heligonka, wykorzystywana bądź jako instrument indywidualny, bądź składowy „muzyki” (kapeli). Znikła w ludowym muzykowaniu po II wojnie światowej. Do chwili obecnej używana jest jeszcze po stronie słowackiej.

Najważniejszą rolę w składzie kapeli odgrywały skrzypce „prym”. Prymista rozpoczynał grę, ozdabiając zasadniczą melodię w na tyle bogaty sposób, na ile pozwalała mu jego indywidualna technika gry na instrumencie. Cechą charakterystyczną gry prymisty jest niby przypadkowe trącanie smyczkiem sąsiedniej struny w odległościach np. seksty, kwinty, kwarty, tercji. W melodiach w rytmie 3/4 lub 3/8 najczęściej grano dwugłos dla zaakcentowania mocniejszej części niektórych taktów. W melodiach o metrum parzystym „trącanie” drugiej struny było bardziej przypadkowe. W nagranych w czasie badań melodiach najczęściej stosowanym ozdobnikiem jest przednutka krótka. Nie można wykluczyć innych ozdobników. Czas biegnie nieubłagane i ci, którzy dawniej odgrywali istotną rolę w muzyce regionu muszyńskiego, niestety już nie żyją, a innym sprawność fizyczna i słuchowa nie pozwala już grać na tym instrumencie.

Drugim ważnym instrumentem w składzie kapeli są skrzypce grające „sekund”, które są uzupełnieniem rytmicznym i harmonicznym melodii wykonywanej na skrzypcach „prym”. W melodiach o metrum nieparzystym (3/4, 3/8) „sekund” grany był i jest na drugą i trzecią wartość w takcie, natomiast w metrum parzystym (2/4) na słabszą część taktu, czyli na drugą wartość, gdyż w mocniejszej części taktu na pierwszą wartość przypadał dźwięk grany na basie. W przypadku, gdy w kapeli brak było basu, skrzypce towarzyszące grały „sekund” na pierwszą i drugą miarę taktu, w melodiach o rytmie 2/4. „Sekund” grany był przeważnie na dwóch strunach w formie dwu-dźwięku, stanowiącego składowe akordu. Uzyskany słowny opis prowadzenia „sekun-du” w metrum parzystym, tzw. „portato” (wyraźnie oddzielane od siebie dźwięki), może świadczyć o pojawiającym się dawniej większym podobieństwie do sposobu sekundowania i basowania, występującego na Spiszu.

Do gry w składzie kapeli używano przeważnie basetli zwanej popularnie basem. Był to instrument czterostrunowy o stroju C, G, d, a. Grywano również na basie mniejszym, posiadającym trzy struny. Dźwięk grany na basie przypadał na mocniejszą część taktu. Stosowano także w melodiach w rytmie 2/4 basowanie tzw. „podwójne”, czyli portato.

Ze względu na to, że w drugiej połowie dwudziestego wieku w ludowym muzykowaniu pojawiły się - wzbogacając jego brzmienie - instrumenty dęte, obecny skład kapeli przedstawia się następująco:

- * skrzypce „prym”
- * skrzypce „sekund”
- * basetla (kontrabas)
- * klarnet
- * trąbka.

Jednym z najcenniejszych, a zarazem najstarszych, przejawów kultury jest pieśń i związany z nią taniec. Starsi ludzie wspominają, że śpiew był ich „codziennością”. Towarzyszył im przy pracach domowych, w polu, przy pasieniu bydła, a szczególnie w czasie uroczystości rodzinnych.

Nie udało mi się odnaleźć w „Dzielałch Wszystkich” Oskara Kolberga zapisów pieśni pochodzących z terenu samej Muszyny. Natomiast w tomie 45, zatytułowanym „Góry i Pogórze”, zamieszczone są zapisy pieśni z Żegiestowa. Kolberg notował też melodie z terenu Krynicy, są to jednak tylko pieśni lemkowski. Zebrałem ogółem ponad 120 pieśni w obrębie miasta Muszyny, dzieląc je na:

1. Pieśni obrzędowe
 - * weselne
 - * kolędnicze
2. Pieśni balladowe
3. Pieśni żartobliwe
4. Pieśni miłosne
5. Pieśni patriotyczne i wojskowe.

Charakterystyczne cechy wymienionych pieśni to:

1. Przewaga pieśni o metrum parzystym;
2. Przewaga pieśni o linii melodycznej falistej z wyraźnym końcowym opadaniem lub opadającej falisto;
3. Występowanie znacznej ilości pieśni o ukształtowaniu rytmicznym krakowiaka;
4. Występowanie niewielkich skoków interwałowych;
5. Niezależność tekstów od melodii;
6. Częste występowanie pieśni o ambitusie oktawy, nony, septymy i seksty;
7. Przewaga występowania dwuczęściowej budowy „A”+”B” („A” - temat, „B” - rozwinięcie i zakończenie).

Ciekawostkę stanowi odnalezienie melodii „chodzonego”, śpiewanej w rytmie 2/4. Stwierdziłem również występowanie melizmatów i triolki muzycznej, a także stosowanie tempa „rubato” (zmiana tempa utworu bez zmiany metrum).

W omawianym regionie zdecydowana większość pieśni - wykonywanych zbiorowo - śpiewana jest na wiele głosów. Dotyczy to również krakowiaków i krótkich przyspiewek półkowych, w których - albo w końcowej części, albo też na przestrzeni całej pieśni - występuje śpiew wielogłosowy. Wykonuje się je również indywidualnie. Najczęściej pojawiającą się formą jest śpiew zaczynający się od jednego głosu (unisono), by później rozwinąć się w dwugłos, z drugim głosem oddalonym o tercję w dół od głosu pierwszego - i tak aż do zakończenia pieśni. Często bywa również, że niektórzy z wykonawców prowadzą swój głos o tercję wyżej od głosu zasadniczego, czyli tzw. dyszkantem. Mamy tu więc do czynienia z najstarszymi formami wielogłosowości.

W śpiewie zbiorowym, wykonywanym przez kobiety i mężczyzn, zdecydowanie dominuje głos męski. Mężczyźni śpiewają głośno wszystkie pieśni, od początku do końca. Często spotykamy się z tzw. falsetem, gdzie głos męski prowadzony jest oktawę wyżej od normalnej skali śpiewającego.

Starsi wykonawcy w czasie śpiewu trzymają czasem rękę na szyi, co eliminuje u nich drżenie głosu. Jest to sposób u młodszych śpiewaków prawie niespotykany. Śpiewa się w Muszynie w tempie wolnym, zwłaszcza gdy śpiewakom nie towarzyszy kapela. Istnieją pieśni, które wykonywane są szeroko, w tempie wolnym, nie nadającym się do tańca. Inną, jakże odmienną, cechą wykonania jest zadzierzystość przejawiająca się w pieśniach

1 melodiach o rytmie 2/4, a więc krakowiakach i polkach. Charakteryzuje je pojawianie się rytmów synkopowanych, punktowanych i odwrotnie punktowanych. Całość dopełniana jest żartobliwym tekstem słownym.

Odnotowałem występowanie na terenie Muszyny następujących tańców: polki, polki „w szafliku”, krakowiaka, „żyda”, „warszawianki” (sztajerka), chodzonego, walczyka, kadryla, mazura, poloneza. Omówię krótko tylko te, które są mniej znane.

1. Polka „w szafliku” - nie posiada odrębnej melodii, związanej jedynie z tym tańcem. Wykonywana jest wirowo, bardzo szybko, a do tego w miejscu, na małej przestrzeni, skąd bierze się jej nazwa - „w szafliku” (szaflik to naczynie o okrągłym dnie, zwykle drewniane, używane w gospodarstwie wiejskim oraz w murarstwie).
2. „Żyd” - to taniec o charakterze zabawowym, wykonywany parami przez uczestników. Dzieli się na części: korowodową - wykonywaną parami po kole - oraz drugą - w miejscu, z figurami. Jego przebieg zależał w dużej mierze od inwencji wykonawców. W czasie tańca uczestnicy śpiewają tekst piosenki wraz z kapelą, która gra melodię. Taniec ten występuje również w Pieninach.
3. „Warszawianka” - taniec znany obecnie tylko najstarszym mieszkańcom Muszyny. Nazwa jego bierze się prawdopodobnie od pierwszych słów piosenki: „Urodziłem się w Warszawie,

„Warszawianka” była tańcem szczególnie lubianym przez osoby starsze ze względu na jego spokojny charakter, przemieszczanie się drobnym krokiem oraz wirowanie niewielkimi obrotami. Charakterystycznym elementem ruchu jest „trzęsienie” całego ciała począwszy od kolan w górę. W innych regionach Sądecczyzny t.j. Pogórze, Lachach i Pieninach występuje on również pod nazwą „sztajerem”.

Takie tańce jak: polonez, mazur i kadryl tańczone były w bogatszych domach i na balach. Na tradycyjnych zabawach i potańcówkach zdarzały się raczej rzadko.

Położenie geograficzne Muszyny na pograniczu polsko-słowackim, jak również na styku kilku regionów etnograficznych, nie mogło pozostać bez wpływu na jej kulturę muzyczną.

Typowym przykładem powiązań z regionem Spiszą i Słowakami jest funkcjonowanie w folklorze muszyńskim melodii czardaszowych. Znamionuje je często występujący charakterystyczny rytm odwrotnie punktowany w postaci ósemki i ćwierćnuty z kropką. Inną cechą jest omawiane już prowadzenie „sekundu” i basu tzw. portato. Prawdopodobnie pozostałością po okresie monarchii austro-węgierskiej jest występowanie rytmów sztajerkowych i walczykowych.

Elementem wspólnym z regionem lachowskim są krakowiaki. Istotną jednak różnicą jest to, że w Muszynie krakowiaki nie były tańczone tylko przez chłopców, jak u Lachów, ale parami, które wirowały krokiem posuwistym.

Dużą grupę stanowią pieśni, które występują na całym terenie Polski południowej. Mają one swoje odpowiedniki w innych regionach w postaci identycznego przebiegu melodycznego lub jako ich warianty. Wiele pieśni występuje w całym paśmie karpacim, tak po stronie polskiej, jak i słowackiej.

W trakcie nagrywania pieśni, a także przy okazji innych rozmów, zadawałem mieszkańcom Muszyny pytanie: za kogo się uważają, za Górali czy też Lachów? Odpowiedzi - po krótkim namyśle - były jednoznaczne: „jesteśmy Góralami”. Tyle odczucia muszyńiaków. Natomiast - jak to już napisałem - trudno tak jednoznacznie określić przynależność Muszyny - pod względem kultury muzycznej - do jednej grupy etnicznej (przynajmniej obecnie), jako że jest ona typowym przykładem terenu leżącego na pograniczu kilku regionów etnograficznych.

Upływający czas niemiłosiernie szybko zaciera wszystko to, co kiedyś stanowiło istotną część życia mieszkańców Muszyny. Nie pochodzę z tego miasteczka, więc notowałem i opracowywałem wszystko, starając się robić to obiektywnie, by w miarę wiernie odtworzyć to, co stanowi już dzisiaj historię ...

Marian Adamczyk